Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 62. — ROK XLII.

PONIEDZIAŁEK 4 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy pożyczkowej.

Warszawa, 3. III. (PAT). W sobotę dnia 2 **marca br.** w godzinach popołudniowych odbyło **się** pod przewodnictwem p. premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na **którem** p. min. przem. i handlu przedstawił **obszerny** referat o traktacie **handlowym**, zawartym z W. Brytanją. Następnie Rada Ministrów **przedyskutowała** i przyjęła szereg projektów **ustawodawczych**, m. in. projekty ustaw o inwalidzkim sądzie administracyjnym, o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne, **projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej, projekt nowelizacji ustawy o spłacie zaległości podatkowych, projekt nowelizacji** ustawy **o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego oraz projekty** ustaw **o opodatkowaniu tłuszczów.** Zatwierdzono zmiany statutu Banku Polskiego **i projekt** ustawy **o zmianie moratorjum mieszkaniowego dla bezrobotnych.** Wreszcie Rada Ministrów **uchwaliła projekty** ustaw o budowie trzech normalnotorowych kolei: Nowojelnia — Nowogródek, Mława — Ostrołęka i Żegrze — Wyszków.

——oo——

Opozycyjny odczyt b. amb. Filipowicza.

W sobotę w Resursie Obywatelskiej w Warszawie odbył się odczyt b. ambasadora Filipowicza, który stanął na czele warszawskiego Oddziału Partji Pracy i wystąpił przeciwko prezesowi zarządu głównego tej partji sen. Evertowi. Na odczycie byli obecni m. in. Moraczewski, L. Wasilewski, zaś przeważną część publiczności stanowili urzędnicy, członkowie Legjonu Młodych i robotnicy z pod znaku sanacyjnego ZZZ. Odczyt **miał charakter opozycyjny w stosunku do sfer kierowniczych.**

W czasie dyskusji jeden z członków Legjonu zapytał p. Filipowicza, czy jego projekty są na modłę sowiecką. — **Ani prelegent ani prezydjum zebrania na to się nie obruszyło, a część zgromadzonej młodzieży gorąco ten fragment zebrania oklaskiwała.** Zebranie nosiło charakter wiecu PPS.

Nowa partja organizowana przez p. Filipowicza, ma się nazywać Postępowo-Demokratyczną Partją Pracy.

Po odczycie odbyła się krótka konferencja p. Filipowicza z poszczególnymi członkami jego grupy. Wczoraj przystąpiono do zbierania podpisów członków warszawskiej Partji Pracy pod protestem przeciwko sen. Evertowi. Odezwa ta opisuje udział sen. Everta w skonfiskowaniu ulotki Partji Pracy. Członkowie, którzy odezwę podpisali, oświadczają, że jeśli do dnia 15 bm. nie będzie określona data zwołania kongresu Partji Pracy dla ustalenia zadań i taktyki, oraz dla rzopatrzenia postępowania sen. Everta zachowują sobie pełną swobodę działania.

„KORPUS LECHITÓW" PRZESTAŁ ISTNIEĆ.

Prasa doniosła o rozwiązaniu t. zw. Korpusu Lechitów, stworzonego przez Partję Pracy, jako sekcja młodych. „Korpus" przeciwstawiał się radykalizmowi „Legjonu Młodych". Prorządowy „Kurjer Poranny" pisze w ostatnim numerze, że doniesienie o rozwiązaniu powyższej organizacji jest o tyle nieścisłe, że organizacja ta zakończyła swe istnienie, zanim formalnie je rozpoczęła, nie miała bowiem zatwierdzonego statutu i nie zgłaszała się wcale do rejestracji.

W związku z rozwiązaniem praskiego P. O. W. „Kurjer Poranny" donosi, że oddział ten został rozwiązany nie przez władze administracyjne, lecz w drodze organizacyjnej.

——ooo——

Obniżka taryfy na przewóz zwierząt rzeźnych.

W związku z przeprowadzoną ostatnio akcją, mającą na celu zaopatrzenie Warszawy w tańsze mięso, **Ministerstwo Komunikacji wprowadziło z dniem 1 bm. 20 proc. obniżkę taryfy na przewóz zwierząt rzeźnych do Warszawy.** Za obniżeniem taryfy nie przemawiał poziom dotychczasowych stawek, albowiem wobec niezdrowych stosunków, panujących w obrocie zwierząt rzeźnych, udział kosztów transportu kolejowego w rozpiętości cen żywca w miejscu produkcji i konsumcji wynosił zaledwie około 5 proc. Jednakże mając na uwadze, że w akcji obniżenia cen mięsa wzięły udział również inne czynniki rządowe i samorządowe, Ministerstwo Komunikacji zdecydowało wprowadzić obniżkę taryfy, co wpłynie niewątpliwie na wzmocnienie powyższej akcji z korzyścią zarówno dla producenta, jak i dla konsumenta.

SPRZENIEWIERZYLI KILKADZIESIĄT TYS. Z FUNDUSZU PRACY.

Chorzów, 3. III. (PAT). W dniu 2 b. m. **z polecenia prokuratora** aresztowano Juljusza **Grządziela, byłego kierownika** komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Chorzowie oraz jego podwładnego, byłego kasjera Funduszu Pracy w Chorzowie — Tadeusza Kocika. **Obaj aresztowani podejrzani są o sprzeniewierzenie kilkudziesięciu tysięcy złotych,** które przeznaczone były z Funduszu Pracy na cele pomocy bezrobotnym.

——ooo——

Wielki sukces polskich zawodników w narciarskich mistrzowstwach Anglji.

W sobotę rozpoczęły się w Wengen (Szwajcarja) **narciarskie mistrzostwa Anglji** w kombinacji alpejskiej, rozgrywane w silnej konkurencji międzynarodowej. W pierwszym dniu zawodów **rozegrano bieg zjazdowy, w którym Polacy święcili niespodziewany i wspaniały sukces, zdobywając dwa pierwsze miejsca.** — Pierwszym był Stanisław **Marusarz w czasie 3:28.6 sek. drugie miejsce zajął Bronisław Czech — 3:57 sek.**

Największy hydroplan niemiecki „Do X" zatonął w morzu

W CZASIE ĆWICZEŃ MARYNARKI WOJENNEJ.

Berlin, 3. III. Olbrzymi hydroplan niemiecki „Do X", stanowiący dumę lotnictwa niemieckiego, rozbił się niemal doszczętnie w czasie katastrofy, jaka spotkała go na morzu Północnem i zatonął. Uratowano tylko kilka motorów, natomiast kadłub był tak zniszczony, że nie udało się z niego nic uratować.

„Do X" zbudowany był w r. 1929 i był największym hydroplanem, jaki dotychczas zbudowano. **Miał on pobić wszelkie rekordy lotnicze samolotów pasażerskich i był przygotowany na 5.000 km lotu bez lądowania dzięki 12 motorom i możliwości zabrania odpowiednich zapasów benzyny.** Budowę olbrzyma rozpoczęto w r. 1924, przyczem zaprojektowano **go z myślą, że będzie mógł służyć do celów wojennych.** Kadłub hydroplanu posiadał szereg pięter i zapewniał pasażerom wszelkie wygody. Nim oddano go do użytku, przeprowadzono ponad 50 lotów próbnych, poczem samolot wystartował 5 października 1930 do lotu dokoła świata. Gdy statek przybył do Lizbony, musiano przymusowo lądować i wówczas zapaliło się lewe skrzydło hydroplanu. Wskutek szkód, jakie statek odniósł z powodu tego pożaru, musiał on przez pół roku przeczekać w Lizbonie, aż ukończono naprawę. Gdy statek wyleciał ku wyspom Zielonego Przylądka, doznał nowego uszkodzenia i znowu przerwał lot na dalsze 5 miesięcy. Wreszcie jednak przez Brazylję hydroplan przybył do Nowego Jorku, co stało się powodem wielkich manifestacyj. **W ciągu jego dalszej służby po powrocie do Niemiec, okazało się, że olbrzym powietrzny jest za ciężki.** Poddano go reparacji, zmieniono motory i urządzenie i wreszcie hydroplan poleciał obecnie nad morze Północne, by wziąć udział w ćwiczeniach marynarki niemieckiej. **Tu spotkała statek nowa nieszczęśliwa przygoda, która położyła kres jego służbie.**

——ooo——

Rintelen na ławie oskarżonych.

Wiedeń, (PAT). Przed sądem wojskowym rozpoczął się w sobotę proces dr. Rintelena o zdradę stanu przez pośredni udział w zamachu z dnia 25 lipca 1934 r. Gmach sądu wewnątrz i zewnątrz obstawiono gęsto wojskiem w hełmach stalowych i z nałożonemi bagnetami na karabiny. Publiczność i przedstawiciele prasy przy wejściu na salę podlegają osobistej rewizji. Rintelen z ręką bezwładną na temblaku, podpierany przez strażnika więziennego, podszedł do przygotowanego dla niego fotela chwiejnym krokiem, sprawiając wrażenie człowieka częściowo sparaliżowanego. Komplet sędziów składa się z przewodniczącego krajowego sądu wojskowego, generała majora Oberwegera oraz dwóch starszych rangą oficerów i jednego zastępcy. Rozprawę prowadzi sędzia sądu okręgowego dr. Fryda, oskarża prok. Tuppy. Rintelena broni adw. Klee.

Za główny dowód winy Rintelena prokurator uważa fakt, iż zamachowcy posługiwali się jego nazwiskiem zarówno w gmachu radja wiedeńskiego, jak i w urzędzie kanclerskim. **Zamachowcy czekali z zamachem na przyjazd Rintelena.** Dalej wskazuje prokurator na stosunki, które łączyły Rintelena w Rzymie z młodym człowiekiem niejakim Spitzym należącym do partji narodowo-socjalistycznej. **Prokurator podkreśla, że pomiedzy Rintelenem a Dollfussem istniał głęboki antagonizm.** Gdy został aresztowany, poprosił o pozostawienie go na chwilę w samotności i wtedy targnął się na swe życie. Na chwilę przedtem napisał do najbliższej rodziny list, zaczynający się od słów: nazwiska mojego nadużyto w straszny sposób".

Obecnie Rintelen — mówił prokurator — wypiera się, by wiedział cośkolwiek o wydarzeniach.

RINTELEN TWIERDZI, ŻE OSKARŻA SIĘ GO NA PODSTAWIE PLOTEK.

Oskarżony Rintelen pewnym siebie głosem oświadcza, że do winy nie poczuwa się. Po przerwie zaczęło się przesłuchanie Rintelena, które prowadzi sędzia Fryde z wielką względnością dla oskarżonego, omijając wiele ciekawych momentów, a zwłaszcza wszystko **to, co mogłoby być drażliwem dla polityki niemieckiej.** Rintelen protestuje przeciwko oskarżaniu go na zasadzie „plotek" i zaznacza, że względem Dollfussa był zawsze lojalny, był jednak zwolennikiem dopuszczenia do współodpowiedzialności w rządzie narodowych socjalistów.

Duże wrażenie wśród audytorium wywołuje oświadczenie, że **na trzy tygodnie przed śmiercią Dollfuss zaproponował Rintelenowi poselstwo w Berlinie.**

Z powodu przemęczenia Rintelena sąd odroczył sprawę do poniedziałku rano. Przebieg rozprawy wywołał pewne rozczarowanie, nie wnosząc dotychczas wiele nowego materjału. **Rintelen broni się bardzo przytomnie i korzystając z braku materjalnych dowodów winy, wypiera się znajomości ze sprawcami zamachu z dn. 25 lipca.**

——o·o——

Buntownicze okręty dotarły do Krety.

Ateny, 3. III. (PAT). Korespondent Havasa donosi: Krążowniki, opanowane przez rebeljantów, przybyły do Lasude na Krecie, lecz brak jest dokładnych wiadomości o rozwoju wypadków na wyspie.

W Atenach panuje spokój. W całym kraju zaprowadzony został stan wojenny. Dzienniki opozycyjne nie wychodzą. Minister marynarki Hadzikoriakos podał się do dymisji, a na jego miejsce został mianowany admirał Dousmanis. W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że dzień dzisiejszy będzie decydujący.

Rada ministrów zdecydowała zmobilizować wszystkie okręty wojenne, które pozostały wierne rządowi i wysłać je przeciwko rebeljantom. Jeszcze dzisiaj wieczorem hydroplany wojskowe **mają** rozpocząć bombardowanie statków wojennych, opanowanych przez zbuntowane załogi.

Dzienniki donoszą o wybuchu dynamitowym przed mieszkaniem ministra wojny Condylisa. Wybuch nie wyrządził żadnych szkód. Według innej wersji, koło mieszkania min. Condylisa miała miejsce strzelanina. Rząd zwrócił się z odezwą do ludności, zapewniając ją, że bunt zostanie za wszelką cenę stłumiony.

Paryż 3 marca (PAT) W Saint Jean Maurienne trzy nowe lawiny zatarasowały linję kolei Paryż — Rzym na długości 200 metr. Śnieg leży na torze na głębokości 15 mtr. **Trzeba będzie pracować trzy dni dla przywrócenia prawidłowej komunikacji.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 4: Kazimierza król., Eugenjusza b. m.
Wschód słońca 6.19, zachód 17.24.
Długość dnia 11 godzin i 5 min.

Wtorek 5: Hadrjana p., Euzebjusza m., Fryderyka.
Wschód słońca 6.17, zachód 17.26.
Długość dnia 11 godzin i 9 min.

—oo—

CZYŻBY POWRÓT ZIMY? W ub. niedzielę nastąpił w Krakowie spadek temperatury do 0 stopni C. Równocześnie zaczął padać mokry śnieg, który początkowo topniał. Opad wieczorny utrzymał się pokrywając ziemię cienką warstwą śniegu.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ. W ubiegłą niedzielę o godzinie 2.15 szofer taksówki Nr. Kr. 95961 polic. Nr. 11 Wiktor Bawiłowski jadąc ul. Grodzką w kierunku ul. Stradom u wylotu pl. św. Magdaleny; zderzył się niespodziewanie z wyjeżdżającą z tego placu dorożką konną Nr. 86 powożną przez Nowaka Jana, zam. w Rakowicach L. 311. Skutkiem zderzenia szofer odniósł okaleczenia nosa od rozbitego szkła, zaś przy dorożce złamany został dyszel, oraz koń dorożkarski odniósł okaleczenia głowy.

GDY ZŁODZIEJ CHCE ZOSTAĆ FRYZJEREM. Weber Markus zam. przy ul. Kalwaryjskiej 87, zgłosił że w nocy z 1 na 2 bm. nieznany sprawca wyrwał zawiasy u tylnych drzwi wejściowych do jego warsztatu fryzjerskiego, skąd skradł przybory fryzjerskie, wart. 525 zł.

UDAREMNIONA WYPRAWA KASIARZY. W ub. sobotę zostali zatrzymani przez Wydział śledczy P. P. wKrakowie z narzędziami do włamań kasowych Antoni Kowenia, lat 27 zam. przy ul. Mazowieckiej 16, oraz Jan Habas, lat 24, robotnik, zam. Mazowiecka 18, i Kazimierz Stachowski, lat 30, robotnik którzy wybrali się celem dokonania włamania kasowego. Zatrzymanych osadzono w aresztach policyjnych.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ NA DWORCU KOLEJOWYM. Zatrzymano Nędzę Kazimierza, lat 31, zam. przy ul. Gęsiej 37, za kradzież paczki drożdży, wartości 25 zł., na szkodę P. K. P. dokonaną na dworcu kolejowym dnia 2 bm. Drożdże odebrano i zwrócono właścicielomi — Irena Kraj, zam. w Opsidowej pow. Brzesko zgłosiła, że tegoż dnia skradziono jej w westibulu na dworcu kolejowym walizkę z garderobą, wartości 200 zł. Wszczęte poszukiwania za sprawcą kradzieży doprowadziły do ujęcia złodzieja, którym okazał się Łaptoś Aleksander, lat 17, zam. ul. Salinarna 12. Walizkę z garderobą zwrócono poszkodowanej.

—XX—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„ŚLEDZIÓWKA“ CHÓRU TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH odbędzie się we wtorek **5 marca o godz. 21-ej** w sali T. U. M., Al. Krasińskiego 16.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Rigoletto“ (Gość. wystąpią: Ada Sari, A. Dobosz, E. Mossakowski).
Wtorek: „Teorja Einsteina“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
WANDA: Sprzedany głos.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO: „Hanka, czarne oczy“.
PROMIEŃ: „Czibi“ z Franciszką Gaal.
ADRIA: „Pan bez mieszkania“.
BAGATELA: Nocny lot, — na scenie rewja pt.: „Ach to Zakopane“.
KINO MUZEUM wyświetla w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek film pt. „Brat Djabła“ (Flip i Flap). Ponadto dodatki.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 4—7 b. m. „Baby“ (Dziewczątko). W roli gł. Anny Ondra.

—oOo—

Ostatnie burze w Anglji



spowodowały nagle wylewy rzek, utrudniając równocześnie komunikację. Bardzo często autobusy kursujące między miastami zmuszone były przejeżdżać przez dłuższe odcinki drogi zalane dość wysoko wodą.

Uczczenie zasług F. Nowowiejskiego
laureata państwowej nagrody muzycznej.

Trzecim porankiem symfonicznym Filharmonji Krakowskiej dyrygował w niedzielę Feliks Nowowiejski. Sala Teatru Starego była przepełniona, nastrój wśród publiczności podniosły. Burza oklasków powitała znakomitego kompozytora, gdy pojawił się przy pulpicie. Owacja trwała czas dłuższy. Gdy uciszyło się, popłynęły dźwięki uwertury Nowowiejskiego „Syn marnotrawny“, granej po raz pierwszy w Krakowie.

Po ukończeniu uwertury, przyjętej także burzą oklasków, wręczono Nowowiejskiemu wieńce od Towarzystwa Muzycznego i Filharmonji Krakowskiej oraz od chóru „Echo“, poczem przemówił do niego niezwykle serdecznie dyr. B. Wallek-Walewski, wyrażając radość w imieniu sfer muzycznych Krakowa z powodu odznaczeń, jakie ostatnio spotkały mistrza: został mianowany szambelanem papieskim i otrzymał państwową nagrodę muzyczną. Przypomniał dyr. Wallek-Walewski o więzach, łączących Nowowiejskiego z Krakowem, gdzie powstała muzyka do „Roty“ Konopnickiej, który to utwór stał się drugim hymnem narodowym; przypomniał dalej niezapomnianą scenę odsłonięcia pomnika Grunwaldzkiego, w czasie której to uroczystości Nowowiejski dyrygował chórami, śpiewającemi „Bogurodzicę“. I życzył mu dalszej owocnej pracy na niwie muzycznej dla polskiej sztuki i kultury.

Wzruszony tą mową i towarzyszącemi jej owacjami, przemówił następnie Nowowiejski. Przemówienie jego było hymnem na cześć Krakowa, któremu, jak mówił, wszystko zawdzięcza: pogłębienie ducha polskiego, natchnienie, z którego zrodziło się szereg utworów, żonę, której zawdzięcza czterech synów — cztery symfonje. Tu powstała jego ósma symfonja organowa, w której, między innemi, odtworzył wizję własnej śmierci, życząc sobie, by nastąpiła ona w Krakowie. Mówił także znakomity kompozytor o wpływie nań Stanisława Wyspiańskiego, którego uważa za ostatniego genjusza poezji polskiej.

Teraz znowu, pod wpływem słów Nowowiejskiego, głębokie wzruszenie ogarnęło publiczność, która długo i niezwykle serdecznie manifestowała swe uczucia i wdzięczność dla twórcy „Roty“.

Dalszy ciąg koncertu odbył się zgodnie z programem: orkiestra wykonała Strawińskiego „Scherzo fantastyczne“ i Karłowicza „Epizod na maskaradzie“, oba utwory po raz pierwszy w Krakowie, a solistka, p. Zofja Adamska, „Koncert wiolonczelowy“ Saint-Saensa. I orkiestra i solistka były gorąco oklaskiwane.

Zjazd 500 agronomów obraduje w Krakowie.

Wczoraj w niedzielę nastąpiło otwarcie Zjazdu **b. słuchaczów Studjum i Wydziału rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Zjazd zwołany został z **okazji 45 rocznicy powstania tego wydziału.** Przez ten okres czasu studja na wydziale ukończyło około 1 tysiąc słuchaczów, z których **500 przybyło na Zjazd.** Obecni byli reprezentanci wszystkich 45 roczników.

Po wysłuchaniu w kościele św. Anny Mszy św., którą odprawił **ks. prof. dr. Michalski,** uczestnicy Zjadu udali się do Auli Uniwersytetu, na uroczystą akademję. Rozpoczął ją Chór Akademicki pieśnią „Gaude Mater“, poczem na podjum, przybrane portretami profesorów Godlewskiego i Janczewskiego wstąpił **rektor Maziarski** i powitał Zjazd imieniem Uniwersytetu. Po jego przemówieniu Chór odśpiewał „Jeszcze Polska“. W dalszym ciągu witali Zjazd **dziekan Vorbrodt** im. Wydz. rolniczego, p. wojewoda **dr. Kwaśniewski.** Imieniem miasta powitał Zjazd **prof Nowak.** Przemawiali również delegaci towarzystw rolniczych, Związku Ziemian itd. Entuzjastycznie powitany został przez zgromadzonych **prof. Hoyer,** który w przemówieniu swem przypomniał trudności jakie przed 45 laty stawiano tym, którzy dążyli do utworzenia nowego wydziału na Uniwersytecie. Listę mowców zakończył pierwszy absolwent wydziału p. **Tad. Śmiałowski.**

Drugą część akademji wypełnił odczyt p. dziekana **Vorbrodta** pod tytułem **„Problemat nawozowy w Polsce“.**

Na akademję przybyli **wojewoda dr. Kwaśniewski, wicewojewoda Walicki, rektor Maziarski, płk. Bolesławicz, prof. Nowak** jako reprezentant miasta, **ks. prał. Masny,** grono profesorów Uniw. Jag. Aula była przepełniona członkami Zjazdu.

Po akademji uczestnicy Zjazdu udali się w pochodzie **do Collegium Iuridicum,** przy ul. Grodzkiej, **pierwotnej siedziby Wydziału rolnego.** W porze popołudniowej odbyły się zebrania poszczególnych roczników. Wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się do teatru miejskiego, na uroczyste przedstawienie.

Zjazd potrwa jeszcze dwa dni i odbywa się pod protektoratem ministrów Wyzn. Rel. i Rolnictwa, oraz rektora U. J.

—oOo—

DZIŚ „RIGOLETTO“ Z ADA SARI — A. DOBOSZEM — E. MOSSAKOWSKIM. Dzisiaj w poniedziałek wieczorem, dana będzie melodyjna opera Verdi'ego „Rigoletto“, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie znakomici śpiewacy a to: Ada Sari (Gilda), która przybyła do Krakowa po sukcesach w „Traviacie“, „Rigolecie“ i „Fauście“ w operze warszawskiej, Adam Dobosz (Książę) i Eugenjusz Mossakowski, który w swej świetnej kreacji „Rigoletta“ pożegna się na czas dłuższy z publicznością krakowską. W rolach dalszych wystąpią pp.: Mazanek, Pastówna, Wiśniewska, Woźniak, Kruszewski, Mazurek, Syroczewski i in. — Dzisiaj w godzinach porannych i popołudniowych przedstawienia „Ptaka“ J. Szaniawskiego, dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane). — **Jutro** we wtorek powtórzenie niezwykle interesującej komedji A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina“, w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej.

—oo—

Ewidencja imprez, zjazdów i obchodów krakowskich w r. 1935.

Wobec zbliżającego się sezonu letniego Kraków stanie się znów punktem, do którego podążą mnogie rzesze przyjezdnych, zarówno krajowych, jak zagranicznych. Kierować nimi będą bądź względy czysto turystyczne, bądź też zamiar uczestniczenia w różnych mających się odbyć w Krakowie imprezach, obchodach, zjazdach lub kongresach. W związku z tem, M. Biuro Propagandy Krakowa przystąpiło do przeprowadzenia możliwie dokładnego wykazu przewidzianych na rok bieżący imprez, uroczystości i zjazdów. M. Biuro Propagandy pragnie ważniejsze z tegorocznych imprez krakowskich zgłosić do „Międzynar. Kalendarza Turystycznego“, wydawanego w Paryżu. Wobec tego M. Biuro Propagandy zwraca się do wszystkich przygotowujących na rok bieżący jakiekolwiek imprezy, zjazdy, kongresy, zawody sportowe, zloty, popisy, widowiska, festivale, koncerty, wycieczki, pielgrzymki i t. p., mające się odbyć w Krakowie, z prośbą o nadesłanie informacyj o planowanych w ciagu całego 1935 r., imprezach oraz przewidzianych terminach tychże — pod adresem Miejskiego Biura Propagandy Krakowa, w terminie do 12 b. m.

—oOo—

Bezdomny ofiarą nożowców.

W nocy z niedzieli na poniedziałek Lekarz Pogotowia udzielił pomocy bezdomnemu **Janowi Chruścielowi** lat 23, który napadnięty został **na placu przed dworcem kolejowym (!) przez nieznanych osobników i pokłuty nożami w klatkę piersiową.** Po założeniu opatrunków karetka Pogotowia odwiozła Chruściela do szpitala św. Łazarza.

Odczyty.

„Kasacja wedle kodeksu postępowania karnego“. Staraniem Rady Adwokackiej wygłosi adw. dr. J. Bross w poniedziałek 4 bm. o godz. 18.30 w lokalu Izby Adw., Basztowa 8, odczyt na powyższy temat.

„Najstarszy język ludzkości“. Pod tym tytułem wygłosi w poniedziałek 4 bm. red. Jan Maleszewski odczyt w Kolegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39). Początek o godz. 7-ej wiecz.

Na posiedzeniu Krak. Koła Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji 5 bm. (wtorek) o godz. 19-ej w sali Instytutu Geograficznego p. Stefan Towpasz wygłosi odczyt pt. **„W cerkwiach i monasterach Bułgarji“.**

—oo—

Rzeczy ciekawe

ROŚLINY, KTÓRE ZNIKAJĄ NA WYBRZEŻU.

Nad brzegami półwyspu Helskiego i zatoki Puckiej trafia się ciekawa roślina, tak zwana **łoza wonna**, która zaczyna zanikać; pokrywa się ona barwikiem niebieskim, ścierającym się jak na śliwce węgierce za lada dotknięciem. Gdy słońce nieco przygrzeje z łozy tej wydziela się nieuchwytny zapach przędzy. Gdzieniegdzie jeszcze rośnie prześliczna trawa morska, również błękitnawa, wychmurzyca, ostra z jednej, a gładka z drugiej strony i zakończona żółtawym kolcem. Wydaje kłos trochę podobny do pszenicznego; wskutek zaludnienia wybrzeża zanika w okolicach Gdyni i Pucka.

Nowy zawód.



Bieda zmusza wielu ludzi do występku, lecz wielu też do szukania różnych nowych źródeł dochodu. Oto w Paryżu jeden z bezrobotnych wpadł na oryginalny pomysł. Wyprowadza na przechadzkę psy właściciel, którzy są zajęci. Zarabia na tem bardzo mało, gdyż „od sztuki“ otrzymuje tylko dwa franki (65 groszy), lecz zapewniony ma przynajmniej obiad.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

marzec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Anegdoty.

Król Jakób I. chciał zasięgnąć opinji Bacona o pośle francuskim, który na pierwszej audjencji zwrócił na siebie uwagę raczej wyglądem, niż zaletami intelektualnemi.

— Jest to wysoki, dobrze zbudowany mężczyzna — powiedział Bacon.

— No tak, — rzekł król — ale co myślisz o jego głowie?

— Wasza Królewska Wysokość, wysocy ludzie podobni są zwykle do wielopiętrowych domów: najwyższe jest najczęściej najgorzej zrobione.

* * *

Jechało raz w nocy dwóch żydów koleją; jeden rozciągnął się zaraz na całej ławce, pozostawiajac drugiemu ledwie mały kawałek do siedzenia.

Pierwszy wygodnie zasnął, drugi kiwał się nieborak, zazdroszcząc towarzyszowi.

Nagle pociągnął go mocno za chałat:

— Jojne! — zawołał.

Rozbudził się Jojne i pyta:

— Ny, czego chcesz?

— Szlomke z Hrubieszowa, kazał ci się kłaniać...

— Dziękuję! — mruknął zaspany Jojne i dalej zasnął.

Po chwili Srul budzi go znowu:

— Jojne!

— Czego chcesz jeszcze?

— Szlomke z Hrubieszowa kazał ci się kłaniać...

— No, już przecie mówiłeś — odwrócił się na drugi bok i znowu zasnął.

Za dobrą chwilę Srul budzi go znowu:

— Jojne! Szlomke z Hrubieszowa kazał ci się kłaniać...

— Niech go djabli wezmą! Daj mi raz spokój!

Po kwadransie Srul znowu szarpie go za chałat.

Jojne, Szlomke kazał ci się kłaniać!

Zerwał się Jojne z ławki wściekły:

— Idź ty do cholery razem ze Szlomką! Czego ty mnie ciągle budzisz?

— Co ja winien — odpowiada spokojnie Srul — kiedy Szlomke kazał ci się tak razy kłaniać.

Radjo.

Wtorek 5 marca 1935 r.

Kraków, (293.5) G.: 6.30 Transmisja z Warszawy; **7.45 Program na dzień bieżący,** oraz wskazówki praktyczne; 8.00 Transmisja z Wraszawy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Płyty; 12.50 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 16.30 Skrzynka dla dzieci; 16.45 Transmisje z Warszawy i Poznania; 18.00 Muzyka z płyt; **18.15 Słuchowisko „Miłość i krew cygańska“; 18.30 Koncert reklamowy;** 18.45 Transmisja z Warszawy 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Odczyt „Bibljoteka Zygmunta Augusta“; 19.25 Wiadomości sportowe; **19.30 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 20.00 Lekkie piosenki;** 22.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.30 Audycja poranna z Warszawy: 16.30 Listy od dzieci; **19.15 Z cyklu: „W służbie miłosierdzia“; 20.00 Wesoła audycja muzyczna.**

Warszawa, (1339.3) G.: 6.30 **„Kiedy ranne wstają zorze“;** 6.33 Pobudka do gimnastyki“: 6.36 Gimnastyka; **6.50 Muzyka z płyt:** 7.15 Dziennik poranny; **7.45 Program na dzień bieżący:** 7.50 **„Wskazówki praktyczne“:** 8.00 Audycja dla szkół; **11.57 Sygnał czasu;** 12.00 Hejnał; **12.03 Wiadomości meteorologiczne:** 12.05 Płyty; **12.50 Chwilka dla kobiet;** 12.55 Dziennik południowy **13.00 Koncert;** 13.45 Z rynku pracy; **13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy:** 15.45 Transmisja ze Lwowa **16.30 Listy od dzieci: 16.45 Pieśni; 17.00 „Skrzynka PKO“;** 17.15 Koncert z Poznania; **17.50 „O włóczegostwie i żebractwie dzieci“, odczyt:** 18.00 Płyty: **18.15 Fragment teatralny;** 18.30 Koncert reklamowy; **18.45 Koncert:** 19.07 Program na dzień **następny;** 19.15 Wiadomości rolnicze; **19.25 Wiadomości sportowe:** 19.35 **Recital skrzypcowy;** 19.50 Feljeton aktualny; **20.00 Audycja ze Lwowa:** 20.45 Dziennik **wieczorny; 20.55** Jak pracujemy w Polsce; 21.00 **Karnawał chłopski;** 22.00 Muzyka taneczna; **22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami;** 22.45 Muzyka taneczna; 23.00 **Wiadomości meteorologiczne;** 23.05 **Muzyka taneczna.**

Katowice, (395.8) G. 6.30 **Audycja poranna z Warszawy;** 13.50 **Giełda zbożowa;** 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 16.30 Opowiadanie dla dzieci; **18.15 „Jak uczą w nowej szkole polskiej“; 19.15 „Początki kultury słowiańskiej na Śląsku“;**

M. G. EBERHART. 63

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

Ale tak to bywa. Człowiek żyje sobie beztrosko i pogodnie nie wiedząc, że wystarczy czyjegoś słowa lub spojrzenia, a nawet poprostu widoku, aby jego serce stało się otchłanią bólu.

— Eh... „ludzie mrą i gniją na dla“. — Wzdrygnęłam się, przerażona, że powiedziałam to na głos. Ze względu na okoliczności cytata była wybrana nieszczególnie.

Co więcej, Nancy była wyjątkowo wrażliwa i brała wszystka na gorąco. Nawet jeżeli się zaziębiła, to niebezpieczniej niż inni. Nadto nie przypominałam sobie, żeby się kiedy kochała (czyli warjowała za mężczyzną — pomyślałam zjadliwie). Nawet gdy przyszedł do nas na praktykę ten młody, grzeczny doktorek, który odszedł w maju i cały żeński personel szpitala oszalał, ona jedna nie straciła głowy. Ja naturalnie druga, ale chyba mogłabym tego nie zaznaczać. I tak mnie znają.

— Obawiam się, że mógł — powtórzyłam. — Co pani jest, panno Nancy? Przepraszam, że pytam, ale od paru dni wygląda pani jak cień.

Bóg widzi, że nie chodziło mi o jej uczucia względem Ladda. Ona jednak zarumieniła się i zbladła.

— N... nic mi nie jest, proszę pani, tylko jestem pod wrażeniem tego... tego śledztwa. Jestem nerwowa... Tak tu teraz strasznie. Dziś rano przechodząc przez pusty pokój zlękłam się prześcieradła, zawieszonego na krześle i narobiłam krzyku. Myślałam, że to duch. . Wszystkie jesteśmy zdenerwowane.

Odeszła unikając mego wzroku. Jeszcze bardziej się zaniepokoiłam, stwierdziwszy po jej odejściu brak moich notatek. Zostawiłam jo na stoliku i znikły. Oczywiście mógł je ktoś ściągnąć przed przyjściem Nancy, ale prędzej ona. Chociaż była tak zawsze sumienna na punkcie rachunków z pralni, kart pocztowych i telegramów.

No, może kombinowała coś na własną rękę (tak jak niewątpliwie wszyscy w szpitalu) i zobaczywszy moje notatki, a zwłaszcza nazwisko Ladda, zabrała je z ciekawości. Miłość wyrabia z ludźmi dziwno rzeczy. Ale miłość, nie miłość, czułam, że Nancy coś wie i ukrywa to albo przez jakąś lojalność, albo z błędnego poczucia obowiązku.

Moje obawy znalazły potwierdzenie w zachowaniu się Nancy w czasie obiadu. Była jeszcze bardziej zdenerwowana i wyglądała jak złotowłose widmo w białym fartuchu. Obserwowała mnie ukradkiem i nie odezwała się ani słowem. Nieudany obiad składał się głównie z zimnej wołowiny i galaretowatej sałaty, której gorąco nadało pozory obrzydliwie nieapetyczne. W jadalni było okropnie duszno. Na każdy brzęk dochodzący z kuchni, podskakiwałyśmy na siedzeniach. Fannie Bianchi, znana z łakomstw, nie zjadła deseru, z obawy, żebyśmy jej nie zostawiły samej. Coprawda niewiele stra ciła, bo tort śmietankowy był tak sfuszerowany, że wolał o pomstę do nieba.

W przejściu przez parter, spojrzałam ku Centrali, Ladda nie zobaczyłam, tylko gromadę pielęgniarek, lekarzy i granatowych mundurów.

Na drugiem piętrze dopadła mnie podniecona Ellen w czepku nabakier.

— Doktór Kunce, sierżant Lamb i stenograf są w pokoju pani Harrigan... Doktór prosi, żeby pani przyniosła rzeźwiących soli. Sama chciałam przynieść, ale się nie zgodził — rzekła tonem zawodu. — Czy pani wie, że nasz szef durzy się w pani Harrigan?

— Jakto? — wtrąciła Nancy.

— O, spogląda tak jakoś i... pozwala na wszystko, czego jej się zachce.

— Dość, Ellen — rzekłam surowo, pozwoliwszy się jej wygadać. — Nie wolno się tak wyrażać o zwierzchniku.

Jeżeli która kobieta mogła się obyć bez rzeźwiących soli, to Ina Harrigan. Stwierdziłam to od samego progu. Doktór Kunce liczył się z konsekwencjami i dlatego wezwał mnie, czując, że mojej dyskrecji może zaufać.

Asystowałam badaniom całe pół godziny, stojąc skromnie na boku z uszami na baczność. Z obecnych czterech osób największe opanowanie okazywała Ina Harrigan, gdyż nawet stenograf ledwie dyszał i co chwila strugał ołówek.

Zapadł zmierzch, w pokoju paliła się tylko lampka nad łóżkiem pacjentki.

Więc pani zatrzymała pana Ladda, pomimo, że już było po godzinie przyjęć? — zapytał właśnie sierżant Lamb.

— Cóż znowu? — odrzuciła z chłodnem spojrzeniem piękna kobieta. — Nie zatrzymywałam. Pozwoliłam zostać. To śmieszne odprawiać gościa o takiej dziecinnej godzinie.

— Więc żadna dyżurna pielęgniarka nie przyszła pomóc pani przygotować się na noc? — zapytał doktór Kunce, jak zawsze wrażliwy na wykroczenia przeciw regulaminowi.

— Owszem. Przyszła ta młoda praktykantka, ale ja odprawiłam. Pan Ladd siedział tam koło okna, ale go nie zobaczyła. Bo zgasiłam światło. Sama sobie mogę dać radę. Przykład — dodała prowokacyjnie — potrafię wyczyścić zęby bez żadnego trudu.

— Tak pani zręcznie włada lewą ręką? — zapytał skwapliwie sierżant.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kobieta dom i życie.

Walka kobiet francuskich o prawa wyborcze.

W Paryżu obradował niedawno doroczny kongres francuskiego związku kobiet.. Głównym jego tematem była kwestja prawa głosowania dla kobiet. Konieczność przyznania kobietom tego uprawnienia oświetlano z różnych stron. Jedna z prelegentek podniosła, że kobieta płacąc podatki ma tytuł do tego, aby zabierać głos przy układaniu budżetu państwowego, gdyż: „Płacę, więc jestem!“ Przewodnicząca związku kobiet, księżna La Rochefoucauld podkreśla potrzebę, by kobiety wywierały wpływ na opinję publiczną. Wskazując na ostatnie enuncjacje Stolicy apostolskiej domagano się przedewszystkiem wydatnej współpracy kobiet na łamach prasy. Współpraca taka przyczyni się do podniesienia jej kulturalnego i narodowego poziomu tych istotnych czynników wychowawczych. Jedna z uczestniczek kongresu omawiała sprzeczności zachodzące między fundamentalnemi podstawami prawa a pewnemi ustawami, które powszechnie prowadzą do tego, że dzisiaj rodzina i inne niezbędne dla życia narodu i państwa instytucje nietylko nie znajdują ochrony prawa, ale są nawet przez nie wyraźnie zagrożone. Ażeby przyszłość Francji zabezpieczyć trzeba poddać ustawodawstwo francuskie reformie, która musi objąć przedewszystkiem prawo małżeńskie. Nie można dalej tolerować obecnych ustaw rozwodowych i nie uznawania przez prawo sakramentalnego charakteru małżeństwa.

——ooOoo——

Kobieta w trzeciej Rzeszy.

Interesujące uwagi na temat sytuacji kobiet w narodowo-socjalistycznych Niemczech, zwłaszcza kobiet czynnych zawodowo — podaje wiedeńska „Reichspost“ na podstawie relacji berlińskich czasopism kobiecych. Jakiem jest stanowisko kobiety w dzisiejszych Niemczech? Bilans tych uwag bardzo oględnie zresztą sformułowanych — a to z uwagi na polityczną cenzurę niemiecką — nie wypada zbyt pomyślnie. Bilans ten jest pod znakiem cofania się wstecz w odniesieniu do wszelkich zdobyczy ostatnich stuleci w wielu dziedzinach życia Niemiec. Nowy konkurs podał wszystkie te zdobycze w wątpliwość, albo wręcz napiętnował je jako błędy.

Kobiety zostały naogół zepchnięte z wielu zajmowanych w różnych zawodach stanowisk, zwłaszcza w służbie państwowej. Nie ulega wątpliwości, że niezmiernie przepełniony rynek pracy wymagał pewnego odciążenia, zwłaszcza w wyższych zawodach. Pod przemożnym naciskiem bezrobocia setek tysięcy młodych mężczyzn, musiały kobiety bez protestu wycofywać się z wyższych warstw zawodowych. I nawet ochrona prawna jaką urzędniczkom zapewniała pragmatyka służbowa, załamała się pod naciskiem życia i braków finansowych, jak np. w szkolnictwie hamburskiem. Jedynie tylko w prywatnych przedsiębiorstwach, instytucjach i fabrykach zdołały pracownice utrzymać swój stan posiadania, a nawet w niektórych zawodach zdołało się zauważyć wzrost stanu zatrudnienia sił kobiecych, co tłumaczy się nietyle wkraczaniem kobiet na rynek pracy mężczyzn ile raczej specyficznemi objawami kryzysu: Pracodawcy widzą większy interes w zatrudnianiu sił kobiecych, które ponadto ze względu na swe kwalifikacje szczególnie nadają się do pewnych zawodów.

Na pierwszy plan jednakże dla oceny obecnych stosunków w tej dziedzinie na terenie trzeciej Rzeszy występuje hasło tzw. współpracy kobiet z państwem. Idzie o to, ażeby dla celów politycznych wyrabiać odpowiedni typ kobiety niemieckiej, któraby wychowanie swych dzieci dostosowywała do wymogów obecnego regimu. Na czele tej akcji jako jej kierowniczka niemieckiej „służby pracy wśród kobiet przy zarządzie centralnym w partji narodowo-socjalistycznej“ — stoi p. Scholtz-Klink. W praktyce te doktrynerskie pomysły nie dają jednak widoczniejszych rezultatów.

Jak zapobiegać kiełkowaniu ziemniaków w piwnicy.

Ażeby sporządzić pełnowartościową potrawę z ziemniaków, trzeba do przyprawy kartofli użyć mleka, masła, tłuszczu, sałaty albo innych tp. dodatków. Nie należy też niedoceniać tego faktu, że kartofle są „sytne“ co przy układaniu „menu“ trzeba brać pod uwagę.

Do przechowania na zimę nadają się ziemniaki tylko dobrego gatunku a złożenie ich do piwnicy musi nastąpić zanim zaczną się mrozy. Należy je uprzednio przebrać, aby nie dostały się do całego zapasu ziemniaki nadgniłe, od których zdrowe mogłyby się zepsuć. W piwnicy nie należy usypywać z nich warstw grubszych jak półmetra. Dobrze jest też posypać ziemniaki cienka warstwą palonego wapna gdyż dzięki temu będą one aż do późnej wiosny suche i nie będą gnić, gdyż wapno zatyka w nich pory.

Skrzynie z ziemniakami winny być ile możności tak urządzone, ażeby otwór przez który się je dobywa był u dołu. Dzięki temu ziemniaki często są poruszane a to utrudnia ich kiełkowanie. Należy przestrzegać tego, aby ziemniaki były zabezpieczone przed światłem, mrozem i ciepłem — nie będą wówczas kiełkować. Niezależnie od tego trzeba obrywać wyrastające kiełki, gdyż w przeciwnym razie tracą one smak i wartość odżywczą. W kłączach kartoflanych wytwarza się jad ziemniaczany t. zw. „solanina“, mogący wywołać objawy zatrucia. Nie każdy ziemniak nadaje się do każdej potrawy. Białe ziemniaki są bardzo mączne, rozsypują się bardzo łatwo w gotowaniu i nadają się szczególnie na „puree“ ziemniaczane. Są potrawy do których bardziej nadają się mniej mączne kartofle.

—o-o—

Wywabianie plam od rdzy.

Rdza, czyli tlenek żelazowy łączy się bardzo chętnie z włóknem wełny i jedwabiu. Z tego powodu bardzo często nie daje się z nich całkowicie usunąć. Znacznie łatwiej usuwa się z włókien roślin (len, bawełna), z któremi połączenie trójwartościowego żelaza nie jest tak ścisłe.

W przeciwieństwie do żółtego tlenku żelazowego, tlenek żelazawy jest stosunkowo łatwo rozpuszczalny. Z tego powodu jeżeli na plamę rdzawą podziałamy jakimś środkiem odtleniającym żółty tlenek żelazowy na tlenek żelazawy i natychmiast potem spłóczemy go z tkaniny, to w ten sposób pozbędziemy się plamy z rdzy. Dlatego na świeżą plamę działamy sokiem cytryny lub roztworem 10% kwasu cytrynowego, poczem płóczemy dokładnie wodą. Jeżeli to nie podziała pomimo kilkakrotnego powtarzania tej operacji, wówczas rozgrzewamy roztwór 5% kwasu szczawiowego i próbujemy gorącym wywabić plamę. Następnie spłókujemy wodą gorącą z dodatkiem 5% amoniaku dla zabezpieczenia włókna roślinnego przed działaniem kwasu. Kilkakrotne powtórzenie tej operacji zazwyczaj usuwa plamę. Jeżeli jednak i to nie pomaga, wówczas działamy mieszaniną 5% kwasu szczawiowego i równą ilością 10% kwasu octowego spuszczając je kroplami na plamę, poczem rozcieramy gładkim przedmiotem żelaznym, starając się nie uszkodzić włókna. Po długotrwałem tarciu zmywamy gorącą wodą z dodatkiem 5% amoniaku.

Jeżeli i ten sposób nie odniesie skutku, wówczas na plamę wkraplamy jedną kroplę 5% kwasu solnego. Naturalnie należy bardzo ostrożnie postępować z włóknami roślinnemi, które nie są wytrzymałe na działanie kwasów mineralnych — w przeciwieństwie do włókien zwierzęcych, które je znoszą zupełnie dobrze. Następnie spłókujemy wodą z dodatkiem amoniaku. Wreszcie jest jeszcze jeden sposób, który jest związany z zakupem fluorku sodowego, znajdującego się w handlu w małych parafinowanych drewnianych słoiczkach pod różnemi fantazyjnemi nazwami. Na plamę wsypujemy ślad tego fluorku, następnie z pałeczki spuszczamy 1 albo 2 krople wody i po wywabieniu plamy płóczemy dokładnie wodą.

Z tych przykładów widać jak kłopotliwe i żmudne jest wywabianie plam. Dużo cierpliwości trzeba w to włożyć, żeby nareszcie otrzymać efekt właściwy.

Złóż ofiarę na Arcyb. Komitet Ratunkowy!

Własny kącik dla dziecka

Często można zauważyć, że dziecko przebywające w małem mieszkaniu, w którem nie ma miejsca na osobny pokój dziecinny, nie wie właściwie, gdzie się ma podziać ze swemi zabawkami. Zwykle więc rozrzuca je po całem mieszkaniu, zawadza starszym i daje wciąż okazję do gniewu i upomnień. A przecież przy odrobinie dobrej woli można łatwo nawet w najmniejszym mieszkaniu taki osobny kącik dziecięcy urządzić. Każda matka winna się zdobyć nato, aby wybrać jakąś małą część pokoju blisko okna, dobrze oświetloną, nie burząc zresztą ogólnego wyglądu mieszkania. Mając już gdzie chować swoje rzeczy i zabawki przyzwyczaja się dziecko do porządku. Niewielka szafka z drzewa sosnowego — stołeczek i mały stolik wszystko pociągnięte farbą olejną w niezbyt jaskrawym kolorze — oto całe umeblowanie. W szafce kilka szuflad — mieć własną szufladę to przecież wspaniała rzecz — i druga część większa na pomieszczenie zabawek, które odtąd będą przez małego lokatora tego kącika trzymane w największym porządku. Będzie on się ze swym inwentarzem trzymał granic „swego“ mieszkania i będzie wiedział, gdzie może bez zawadzania starszym przebywać.

„Samochody“ dla dzieci.



W Anglji ukazały się oryginalne wózki dziecięce, mające kształt nowoczesnych samochodów. Czy tego rodzaju wózki są praktyczne — należy wątpić. Są jednak modne, a to coś znaczy.

Wydawnictwa kobiece.

NUMER MARCOWY PISMA „PANI DOMU“.

„Brydż — to choroba zaraźliwa narazie nieuleczalna“ — żartuje p. E. Kiewnarska i podaje wskazówki, jak urządzić brydża i przyjęcie, mieszkając choćby w jednym pokoju. Artykuł **„O surówkach“** wyjaśnia ich rolę w odżywianiu i podaje kilka sposobów **przyrządzania**, inny tłumaczy wielkie znaczenie **pomarańczy** w żywieniu (szczególnie dzieci). Do działu kulinarnego tego numeru należą jeszcze projekty obiadów i kolacji, przepisy (szczególniej **dżemy pomarańczowe**) oraz aktualne przed Wielkanocą rozważania, dlaczego chcąc **zakonserwować mięso** — solimy je, marynujemy lub wędzimy.

W numerze marcowym „Pani Domu“ ukazał się zdawna oczekiwany przez czytelniczki artykuł zasadniczy, a mianowicie „Czy stosowanie **zasad i metod nauki organizacji** w gospodarstwie domowem jest celowe?“ Autorka p. Marja Ponikowska omawiając te zasady i metody, odpowiada na powyższe pytania twierdząco.

Projekty tanich i wygodnych sprzętów, szereg sposobów wywabiania **plam, haft**, robota płaszcza na drutach, **przeróbki sukien**, moda, **walka z molami**, (najważniejszy czas w marcu!) sposoby i środki — oto prawdziwie „praktyczne“ artykuły i ilustracje.

Z cyklu zagadnień prawnych tym razem omówiono **testameny** i sposoby ich sporządzania. Wystawy, kronika Związku Pań Domu dopełniają treści. Trzy feljetony i ilustracje stanowią atrakcyjną część tego pełnego, poważnej i pożytecznej treści zeszytu pisma „Pani Domu“. Do nabycia w kioskach gazetowych, „Ruchu“, księgarniach i w Administracji: Warszawa, Nowy Świat 9.

—o—

Moda.

Przedwiośnie.

Pierwsze, co rzuca się na wiosnę w oczy, jest świeżość i rozmaitość barw. Nic dziwnego: oko znudzone szarzyzną zimowych strojów **tęskni do żywszych kolorów**. Wielkie firmy zagraniczne rozumieją to dobrze i czynią zadość pragnieniom swoich klientek. Tegorocz na wiosną rozpocznie się

pod hasłem kraty.

Każda krata, począwszy od drobniutkiej, symetrycznej pepity i kończąc na wielkiej pstrokatej szkockiej kracie, cieszyć się będzie powodzeniem. Możliwe, że uroczystości na dworze londyńskim, związane z

zaślubinami księżniczki Maryny

z księciem Kentu, wpłynęły na ukształtowanie się mody wiosennej, gdyż w wyprawie książęcej oblubienicy **bardzo było dużo szkockich sukien i kostjumów.** Naogół im barwniejszy jest materjał, im ozdobniejszy i bardziej malowniczy, **tem skromniejszego wymaga kroju.** Bardzo korzystnem i celowem jest łączenie materjału szkockiego z gładkim. Moda **długich tunik** bardzo się nadaje do szkockich materjałów. Szkocki kasak do gładkiej sukni, jasnej w kolorze, do tego jasne sztylpy przy rękawach i kołnierz w kształcie plastronu, stanowią całość ładną i miłą.

Kostjum w kratę

znakomicie nadaje się na spacer w mieście, wycieczki i podróże. Kostjum taki przybiera się skórą „lacque“, taką samą skórą obciąga się kuliste guziki. Ujrzymy na wiosnę trzyćwierciowe peleryny ze szkockich materjałów. Peleryny te zastąpią tak bardzo noszone trzyćwierciowe płaszczyki. Dla urozmaicenia materjał szkocki krajany będzie w różnych kierunkach. Dużo ujrzymy w tym sezonie szkockiej tafty. Pierwszą troską wiosenną będzie właściwie **strój spacerowy**. Kostjum — względnie płaszcz. Krótkie kostjumy o wąskich spódnicach, z przodu rozciętych. Białe płaszcze deszczowe, wycieczkowe, to ostatnia moda. Obok krótkich kostjumów ujrzymy całą moc tak zwanych

„robes manteaux“.

Dawniej ten rodzaj sukien był udziałem starszych pań, które zrezygnowały już z aktualności, obecnie zwyczaj noszenia robemanteau stał się ogólnie lubianym. Tegoroczną robemanteau **zapina się na 6 guzików**, przepasuje skórzanym paskiem i ozdabia szerokiemi wyłogami z białej piki lub aksamitu. Takież przybranie idzie na mankiety. Nowością jest robemanteau z tuniką; aby suknia była lekka i nie pogrubiała sylwetki, robi się spód z cienkiego jedwabiu i przyszywa do niego wełnianą falbanę. Tunika ma niesymetryczne końce, zapina się z przodu i przybrana jest często jasnym żabotem. Moda zeszłego stulecia wróciła nam upodobania do tak zwanych

„breloczków“

noszonych przy bransoletkach, przy szalikach, kieszonkach, kapeluszach. Breloczki takie mają naróżnorodniejsze kształty, czy to zwierzątek: kotków, piesków, myszek, czy ozdobne inicjały, czy poprostu jakiś motyw dekoracyjny. Wiosenne **torby**, jak zresztą cała garderoba wiosenna, będą barwne i urozmaicone. Skóry na torby farbować się będzie pod kolor reszty tualety. Rękawiczki w kratę szkocką, w grochy i kwiaty — oto nowy pomysł wiosennej mody.

Jeszcze nosimy futra, ale moda lansuje już

słomkowe kapelusze.

Czy zaszły jakieś istotne zmiany w fasonie kapeluszy? Jesień była wypełniona walką między rondem a główką, zimą zwycięstwo przeszło do główki. Obecnie drogą kontrastu główka podporządkowała się rondu. Główka spłaszcza się, zmniejsza, zato rondo wyczynia fantastyczne harce. Z tyłu rondo jest zazwyczaj podwinięte, tak, że odsłania cały kark i misternie upięte loczki, lub modny ostatnio wałeczek. Co do kolorów kapelusze słomkowe będą przeważnie czarne, filcowe-granatowe, taftowe w dowolnym kolorze. Na przybranie gros-grainowe kokardy i piórka.

Céline.

—oo—

Nowa moda sowiecka.

Według doniesień z Moskwy trust konfekcji męskiej i damskiej, zorganizował już obecnie wystawę modeli sowieckiej mody wiosennej.

Specjalna brygada artystów-rysowników pracowała nad wytworzeniem 20 rozmaitych modeli ubrań męskich i damskich. Prasa sowiecka, donosząc o otwarciu wystawy sowieckiej mody wiosennej zaznacza, że w samej Moskwie rzucone będzie na rynek przeszło 100.000 palt męskich, 200.000 garniturów męskich, przeszło 100.000 palt damskich i 30.000 wiosennych kostjumów damskich.

Jak wynika z otworzonej wystawy, sowiecka moda wiosenna zapożyczyła wiele szkiców i modeli przeważnie z Paryża.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.